

## Wiadomości krajowe.

Dnia 16go Marca spalono znowu w Wiedniu 10 milionów ZR. papierowych pieniędzy. (Ogółem więc spalono już dotąd Sto osmdziesiąt milionów ZR.).

## Wiadomości zagraniczne.

### T u r c y a.

Nowy W. Wezyr odbywszy zwykłe obrządki przy objęciu tego najwyższego dostojenstwa Stanu, zaczął wykonywanie władzy swojej z nieiałą surowością, a przez gorliwe i czynne usiłowanie swoje zdaje się chcieć zaradzić różnym nadużywaniom, które się za poprzednika iego do wewnętrznego zarządu i do utrzymywania Policji wkradły. Tak przed kilkoma dniami, ukarano śmiercią jednego zuchwałego ianczara i posiadacza osławionej kawiarni w Skutari; a pewien Greczyn, który pod maską mularza w Konstantynopolu kilka kradzieży popełnił, został z rozkazu iego natychmiast powieszonym.

### Kraie Barbaryjskie.

Gazeta Bremenska umieściła poniższe doniesienie, czerpane (iako zapewnia) z niezawodnego listu datowanego z Madrytu pod dniem 12tym Lutego. „Nie ma już więcej żadney wątpliwości, że Kraie Barbaryjskie na północnych Afryki brzegach, wspólnym krokiem, które się od nieiakiego czasu w Gabinetach przygotownią, a o których one doskonałe wiedzieć zdają się, przez mocny związek pomiędzy sobą przedsię usiłują. Poseł Algierski, Sidi Hagi Yuseff, wysłany do Tunetu, aby po zacięty dwunastoletniej wojnie w arabski pokój proponował, miał tam mówę, w której osobliwie poniższy text uważano. „Związek, który Mocarstwa Europejskie przeciwko nam tworzą, wymaga koniecznie, abyśmy się prawdziwi synowie wiary do wspólnego podporu i do wzajemney obrony zjednoczyli; abyśmy dotychczasnych niesnasek zapomnieli, i abyśmy się czczego punktu honoru dla powszechnego i wzajemnego interessu zrzekli. Powinni

oni na przyszłość uważać się za ieden tylko „Lud dobrych braci, którzy każdej chwili gotowymi są do bronienia ziemi ojców swoich, i do ofiarowania Ojczyźnie krwi swojej i „majątku. Algierczykowie uznają, że nieszczęśliwe ich wojny przeciwko Tunetowi zemstę „Proroka na nich ściągnęły. Aby więc zbrodnię swoję zatrzeć i gniew Mahometa usmierzyć, postanowili zrzec się dawnych roszczeń swoich i prosić was o pokój i o przyjaźń.“ Ta mowa wyrzeczona przez usta sędziego i poważnego Muzułmana sprawiła tak głębokie wrażenie, że propozycję natychmiast jednomyślnie przyjęto, a bezpośrednio potem pokój zawarto, i po wszystkich miastach i Provinciach Państwa ogłoszono.“

### S. Domingo.

Gazeta z przyładku Henry umieściła pod dniem zostym Grudnia r. z. artykuł następujący: „My Henryk, z Bożej łaski i przez konstytucję Państwa, Król Haytycki. Na przełożenie Naszego Ministra spraw zagranicznych, że wciąż jeszcze przybywają listy i okręty, do wyspy St. Domingo przeznaczone; a zważywszy, że tak przez konstytucję Królestwa, iako też przez dalsze rozporządzenia nakazano, aby na wieki znikło nazwisko St. Domingo we wszystkich stosunkach swoich, iako oznaczenie przypominające tylko dawniejszy stan niewoli i obcego panowania; zważywszy daley, że byłoby obrażeniem tak niepodległości Ludu Haytyckiego iako też prawności Królewskiego tronu Naszego, gdyby pomienionego nienawistnego nazwiska dłużej używano; przeto po wystuchaniu Naszey Rady Stanu uchwaliliśmy i rozporządzamy: Art. 1. W całym obwodzie Naszego Królestwa Haytyckiego nie ma być przyjmowanym lub przypuszczanym żaden list adressowany do St. Domingo, do przyładka Franczkiego, i t. p. 2) Żaden okręt iahiegokolwiek bądź Narodu i bandery, nie może do portu w przyładku Henry zawiać; albo w którejkolwiek bądź zatoczce stać na kótwi, jeżeli Kapitan albo zawiadowca tegoż okrętu opatrzony jest paszportami do wyspy St. Domingo brzmiaćmi. 3) Przestępcy mają doznać surowości prawa. 4) Wykonanie tego rozporządzenia zlecamy Naszym Ministrom spraw zagranicz-



nych, marynarzy, i sprawiedliwości, iak dalece się każdego z nich tycze. Dan w Naszym pałacu Królewskim dnia 1go Grudnia roku od narodzenia Chrystusa 1817."

(Podpisano) Henryk.

Do dalszego wydania, z rozkazu

Królewskiego

(Podpisano) Minister Sekretarz Stanu

Hrabia Limonade.

## Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Do (umieszczonego w numerze 41 gazety naszej) poselstwa Prezydenta Zjednoczonych Stanów załączona była protestacya Kommodora Aury (obaczyć ją w numerze 34 gazety naszej), tudzież dwa listy od Majora artylerji, Jamesa Bankheada, Dowodcy zajmującego wyspę Amelii wojska Zjednoczonych Stanów, do Prezydenta tychże Stanów pod dniem 24tym i 27mym Grudnia pisane. W pierwszym z tych listów donosił Bankhead, że Aury ze stronnikami swoimi dopiero za dni kilka będzie mógł z wyspy ustąpić, że atoli on (Bankhead) dla zabezpieczenia spokojności i porządku wszystkich Murzyńskich żołnierzy Aurego na ieden okręt w porcie stojący wysłał, i wyiawszy Officerów Aurego, nikomu w mieście nie dozwalał pokazywać się z bronią. Według dalszej osnowy tegoż listu, sprzyja Auremu naywiększa część mieszkańców Fernandyny, owe zaś osoby, które się handlem ukradkowym bawiły, należą do klasy naynieczemniejszej, która się w Zjednoczonych Stanach tem lichem rzemiosłem bawi. Bankhead miał się umówić z Kommodorem Hensley, względem przedsięwzięcia kroków, któreby spokojność utrzymały, dopóki zaś Fernandyna nie oczyści się z Murzynów i korsarzy, ma stać tam z całym wojskiem swoim, które potem, wyiawszy iedną kompanię, do Point-Petre wyruszy. — Według osnowy listu drugiego, zachodziły nieiakie trudności z tąd, że brakowało właściwey Władzy do zagadzenia roszczeń między mieszkańcami Fernandynskimi, a stronnikami Aurego wzbraniającymi się od dopełnienia obowiązków swoich. Zawinęło kilka okrętów, którym Bankhead bez rękomych za opłaty w Zjednoczonych Stanach zwykłe, wyładowania dopuścić nie chciał; a też samo działo się i z okrętami które odpywać chciały. Bankhead spodziewał się zasięgnąć dorady od Jenerała Gainesa, który nocą przedtem przybył. Spokojność i porządek były ciągle utrzymanymi; nie można atoli było przewidzieć, kiedy Aury ustąpi, ponieważ przygotowania tego bardzo się zwolna ciągnęły. Trudno przychodziło utrzymać na wodzy osadę okrętów

korsarskich, i ludzi z obcych Narodów, którzy się w Fernandynie znajdowali.

Gazeta Amerykańska National-Intelligencer umieściła artykuł z dzienników tamiecznych, że Józef Bonaparte z miliiony dollarów nagrody ze uwolnienie brata swojego z wyspy S. Heleny ofiarował.

Amerykanie północni prowadzą teraz wielki handel frachtowy na morzu śródziemnem, ponieważ ich bandera poważaną jest.

## Wielka Brytania.

Na posiedzeniu Izby wyższej dnia 23. Lutego, przełożył Xiążę Montrose zdanie sprawy tajnego Wydziału, względem wewnętrznego położenia Kraiu. Ostateczne zdanie Wydziału było takie: „że Rząd „z należną dyskretyą i umiarkowaniem wykonywał władzę, którą mu dwoma aktami na „ostatniem posiedzeniu uchwalonemi, nadano; „tudzież że także i Zwierzchności rozmaitych „powiatów buntowniczych przez swoją czynność i baczność do utrzymania spokojności „istotnie przyczyniały się.“ Izba rozkazała to zdanie sprawy złożyć i wydrukować.

Na posiedzeniu Izby wyższej dnia 25. Lutego przełożył Xiążę Montrose tak zwana uchwałę zawarowawczą (bill of indemnity), mocą której wszystkie owe osoby, które od dnia 1. Stycznia 1817, ludzi o zdradę główną albo o buntownicze knowania podeyrzanych aresztowały, lub aresztować kazały, aboli też burzliwe i bezprawne zgromadzenia rozpraszały, od wszelkiej dalszej odpowiedzialności za to uwolnionemi być mają (indemnified). Pomimo niektórych sprzeczek została ta uchwała przez Lorda Lauderdale'a po pierwszy raz odczytaną, a powtorne iey odczytanie przeznaczone na Piątek dnia 27. Lutego, gdzie ją po długich rozprawach większością stu kresek przeciwko 33 przyjęto.

Xiążę Clarence otrzymał wiadomość o śmierci swojego (w nierównorodnem małżeństwie spółzodnego) naystarszego syna, Kapitała Fitzclarence. Był on Adjutantem Margrabiego Hastingsa w Indyach wschodnich. Zaślubienie pomienionego Xiążęcia z Panną (Miss) Wykeham miało być postanowionem, a nawet już i ze strony Xięcia Rejenta, iako Głowy Rodziny dozwolone, nie nastąpiło atoli ieszcze potwierdzenie Królewskie, któreby dzieciom prawo sukcesyi do korony nadawało. Wiadomo, że dawniej w trzech podobnych przypadkach, Król, zniósłszy się z Radą tajną, potwierdzenia odmówił. Wiele resprawiają o pomienionem małżeństwie Xięcia Clarence z Miss Wykeham.



na. Zdać się bydyż rzeczą pewną, że Xiążę Rejent swoją wolę w tej mierze tajney Rady oznaymił, która ma rok czasu do rozważenia takowej propozycji. Po upłynieniu tego terminu ma miejsce małżeństwo, jeżeli tajna Rada żadnego nie uczyni zarzutu, albo jeżeli ię Parlament upoważni. Miss Wykehamowna ma 28 lat wieku, iest dobrego wzrostu, piękna i utalentowana. Posiada 18,000 funt. szterl. (180,000 ZR.) rocznego przychodu z dóbr swoich, oprócz znacznego kapitału przez czas iey małoletniości zebranego.

Oto iest list Xięcia Rejenta Angielskiego, pisany do Xięcia Wellingtona z powodu zamachu wymierzonego na życie tego Wodza:

Carlton-House, dnia 14go Lutego 1818.

„Drogi Mój przyjacielu! Nie mogę oprzeć się ponęcie napisania do WP. kilku wierszy, wynurzając tę radość i sz. zęśliwość którą uczulem na otrzymane własnie doniesienie, że, dzięki Opatrzności, unikną es wymierzonego przeciwko Tobie, lubo tchorzowskiego zamachu; i wynurzając oraz niechęć i obrzyżenie, iakie haniebnosć i podłosć tego szkaradnego zamachu we Mnie wzbudziły. Wspólnie z całym Narodem składam wznięstey dobroci Opatrzności Boskiej nacyzulsze dzięk i za to, że ochroniła życie tak ważne dla naywiększego interessu własnego Krain naszego, i dla utrzymania spokoyności całej Europy. Obyś WP. ieszcze przez długie lata używał życia dla wszystkich nas tak drogiego; takie iest naygorętsze pragnienie szczerzego i przywiązanego przyjaciela WPana.“

(Podpisano) „Jerzy X. R.“

Monitor umieścił (z gazety Londyńskiej Kuryera) list datowany z Paryża pod dniem 19. Lutego, osnowy następujący: „Zamach którego się przeciwko osobie Xięcia Wellingtona dopuszczono, zaymuie ciągle uwagę Publiczności. Niechęć powszechna, okazana przez Paryżanów w chwili rozgłoszenia owey wiadomości, poważenie, które Xiążęciu ludzie wszelkiego stanu i klasy osobiscie okazywali, i wrodzona wielkomyślność charakteru Francuzkiego, są naybardziej zwycięzkiemi odpowiedziami na wszystkie frazesy owych ludzi, którzy szkaradny czyn ukrytego zbrodniarza biorą za pozor do potwarzania Narodu Francuzkiego. Z drugiey strony zbicia się owe Machiawelskie porównywania potwareów iak naywyraźniej, przez rzetelną otwartosć i przez rzetelne, szczerze i poiednawcze postępowanie Rządu Angielskiego przeciwko Francyi Burbonom powrócone, przez owo, mówię, postępowanie, które tak świetnym sposobem okazało się w ciągu ukła-

dów zmierzających do ulżenia Kraiowi naszemu w ciężarach pieniężnych, przy czem szlachetny Xiążę tak zaszczytnie grał rolę pośrednika i naczelnego Wodza Mocarstw z Monarchą naszym sprzymierzonych. Niechęć niechay padnie na głowę tego, co na nią zasługuie, niechay padnie na głowę ukrytego zbrodniarza; wukładach zaś które się obecnie toczą, nie zaydzie żadna przerwa i żadna odmiana; charakter Xiążęcia iest dostateczną rękoymią za zbawienny skutek, którego się spodziewać należy. — Policya dechodzi pilnie każdego śladu. Ponieważ ieden ze służących Xiążęcia dostrzegł, że zabójca wielkie miał wasy, przeto natychmiast u wszystkich golarzy i fryzyerów w stolicy kazano wywiadywać się, czyli sobie kto dnia 11. Lutego rano wosów ogolić lub ostrzydz nie każał. W samey rzeczy dowiedziano się, że iakis człowiek, kazawszy sobie wasy ogolić w południowe strony wyiechał. Spodziewają się że wkrótce schwytanym zostanie.“

## Zjednoczone Niderlandy.

Jedna z gazet Niderlandzkich umieściła co następuje: „Ow człowiek, co Lordowi Kinnairdowi poufnych udzielił wiadomości, w skutku których tenże Lord Xięcia Wellingtona o spisku przeciwko niemu knowanym uwiadomił, znanym był w Bruxelii pod nazwiskiem Nicolęgo, a na ostatku nazywał się Martinetem. Żył on w tem mieście przez kilka miesięcy i udawał się za zbiega, któremu wyrok śmierci dla zdań politycznych wydany, do Francyi wrócić się nie dozwalał. Pomimo tego (prawdziwego albo też udawanego) wyroku, puścił się przeciw z Lordem Kinnairdem, który iak wiadomo przed dwoma latami, na rozkaz Policyi, podobnie z Paryża wyiechać musiał. Zapewniają, że podczas, gdy Lord Kinnaird w domu Xięcia Wellingtona mieszkanie otrzymał, towarzysz podróży ięgo do zaięcia mieszkania w więzieniu parlamentowem (conciergerie) przymuszonym został. (Porównać to z umieszczonemi w poprzednich numerach gazety naszej wiadomościami o P. Croquebourgu, który iak się zdanie pod powyższemi nazwiskami w Bruxelii przebywał).

## Francya.

Monitor umieścił wiadomość o zdarzeniu następującem: „Dnia 19go Marca w nocy z Niedzieli na Poniedziałek, o godzinie 1wszey po północy, Brygadyer przed domem Xięcia Wellingtona straż odbywający, właśnie obchodząc posterunki, usłyszał wystrzał za po-  
mieniem domem i natychmiast pospieszył

do żołnierza w owym miejscu na straży stojącego. Ten opowiadał mu, że spostrzegł kilku ludzi do niego przybliżających się, którzy mu na kilkakrotne wołanie: „Kto tam?” odpowiedzieli, że są mieszczaninami; że na to dalek szli swoją drogą, lecz gdy się ku niemu za bardzo zbliżali, ón karabin swój nabił i wystrzelił; że go w tej samej chwili kłosem po twarzy uderzono, i szpadą pchnięto, że iednakowoż to pchnięcie tylko płaszczy jego przedziurawiło, nie uszkodziwszy go więcej. Kilka patrolów które natychmiast rozesłano, żadnego nie uczyniły odkrycia. Zda się pewną być rzeczą, że żołnierz, który na owym stał posterunku, a który iest człowiek bardzo młody, na oślep rozruch uczynił, i bez potrzeby wystrzelił, potem zaś błąd swój poznawszy takowy fałszywem zeznaniem okraścić usiłował. Uderzenie, które iak twierdził po prawym policzku otrzymał, pochodziło według wszelkiego pozoru, od odbicia się kłoby karabinowej podczas wystrzału, z dziur zaś w starym jego płaszczu wartowym znaydujących się, żadna nie zdawała się pochodzić od pchnięcia szpadą. Inna straż ledwie o 12 kroków od niego na temże samem polu stojąca, słyszała wprawdzie wystrzał, ale nikogo nie widziała. Żołnierza, który wystrzelił, stawiono przed Sztabem jeneralnym, i badano, potem zaś, i powysłuchaniu innych straży, które na owym posterunku stały, do więzienia go oddano.“

Według najnowszych wiadomości z Albany z dnia 24go Lutego, pracuje P. Mansonowa już znowu nad nowym pamiętnikiem, który niezabawem wyśiść ma pod tytułem: „Plan do obrony, adressowany do wszystkich serc czułych.“ (Plan de defense, adressé a tous les coeurs sensibles). W Rhodex miano aresztować korneciarke P. Constans-Rabotową. Dnia 23go wieczorem przyprowadzono do więzienia w Albany natężnicę Bastidy, imieniem Karolinę Arlabosse. Są przeciwko niej mocne poszlaki, i poczytują to za rzecz pewną, że ona iest ową osobą, którą Bousquier w kuchni u Bankala widział, gdy Annę Benoit poznał. Baxa badano nie dawno od godziny 5tej z wieczora do 1wszej po północy; zeznania jego miały być ważne. Colard prawie po całych dniach kłnie i łulkę pali; osobliwiec rozgniewanym iest na Bousquiera, przeciwko któremu najstraszliwsze przekłętwa wyziewa. Dnia 23go Lutego zdarzyła się gwałtowna utarczka między Jausionem a Bastidą. Pierwszy zarzucił ostatniemu, że iest przyczyną nieszczęścia jego; Bastide odpowiedział na ten zarzut pięściami i zbił najokropniej przeciwnika swojego; byłby go może i na śmierć za-

bił, gdyby straż była nie przyskoczyła. Aby z tego przypadku ile możności na docieczenie prawdy korzystać, badano obydwóch, a to każdego z osobna, ieszcze o północy.“

## Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 17. Marca. — N. Cesarz i Król, Pan nasz miłościwy, od dnia przybycia swego bywa codziennie na paradzie zmiany straży osady tutejszej. — W Niedzielę przedstawiony był Monarsze Senat, i tegoż dnia Senatorowie, Ministrowie i Jenerałowie dywyizyni mieli zaszczyt ołiadować u N. Pana.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego z dnia 17. Marca umieściła, onizszy Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego:

My z Bożej łaski

A l e x a n d e r I w s z y,  
Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski  
etc. etc. etc.

Maiąc wzgląd na mnogość prac Naszych, i nie chcąc, ażeby w odbywaniu Spraw administracyynych Naszego Królestwa Polskiego nastąpić miała iakowa przerwa przez odmianę w zwykłym onych pod niebytność Naszą prowadzeniu;

Postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Wyiawszy prace ściągające się do przyszłego Seymu, których decyzyą sobie zachowujemy, Namiestnik Nasz w Królestwie Polskiem będzie iak dotąd sprawował przez cały czas terażniejszego Naszego pobytu w temże Królestwie władzę, iaką onemuż aktem nominacyi z dnia 19. Listopada (1. Grudnia) 1815 na przypadki niebytności Naszey nadaliśmy, stosownie do Uchwały Konstytucyyney, do Statutów organicznych, i do Naszych postanowień szczególnych.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia Naszego, które w Dzienniku praw umieszczonem będzie, Namiestnikowi Naszemu polecamy.

Dan w Warszawie dnia 1/13. Marca 1818 r.

(Podpisano) A l e x a n d e r.

Przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu

(Podpisano) Ign. Sobolewski.

Zgodno z oryginałem

Minister Sekretarz Stanu

(Podpisano) Ign. Sobolewski.